

» ASYMETRIA Lewczyński i Pijarski

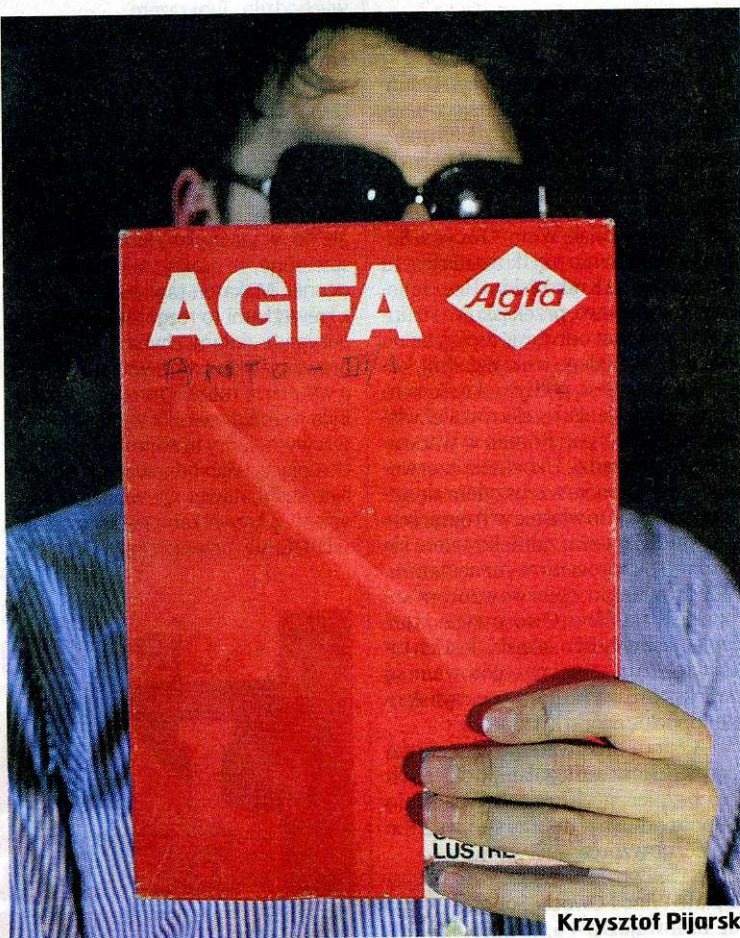
Zwyczajne znaczy wyjątkowe

AGNIESZKA KOWALSKA

agnieszka.kowalska@agora.pl

Wystawa „JL - KP” w galerii Asymetria pozwala spojrzeć na Jerzego Lewczyńskiego - wybitnego fotografa, autora „Antologii fotografii polskiej” - od bardziej ludzkiej, prywatnej strony. Jego monograficzne wystawy siłą rzeczy wyglądają inaczej - „po bożemu”, naukowo i metodologicznie porządkują ten dorobek. Projekt fundacji Archeologia Fotografii „Żywe archiwa” pozwala na większą swobodę. Zakłada bowiem interakcję młodych twórców z klasykami, których archiwa fundacja bierze pod opiekę i porządkuje. Na ogół są to zbiory nieżyjących już twórców przekazywane Archeologii Fotografii przez ich rodziny czy spadkobierców. W tym przypadku sytuacja jest inna. Klasyk żyje, w dodatku przytłoczony nieco przez swoje zbiory. I jakkolwiekby to brutalnie zabrzmiało - jest to ostatni moment, by go o jego dzieła i kolekcję pytać. Na szczęście z przyjemnością podjął się tego zadania Krzysztof Pijarski, który całe godziny i dni spędził w mieszkaniu Lewczyńskiego w Gliwicach, tocząc z nim fascynujące rozmowy o fotografii i życiu. Część z nich nagrał i możemy je zobaczyć na wystawie. Wciągająca to opowieść. Widzimy, jak Lewczyński siedzi w małym pokoju przy zawalonym papierami biurku. Obok śpiotek,

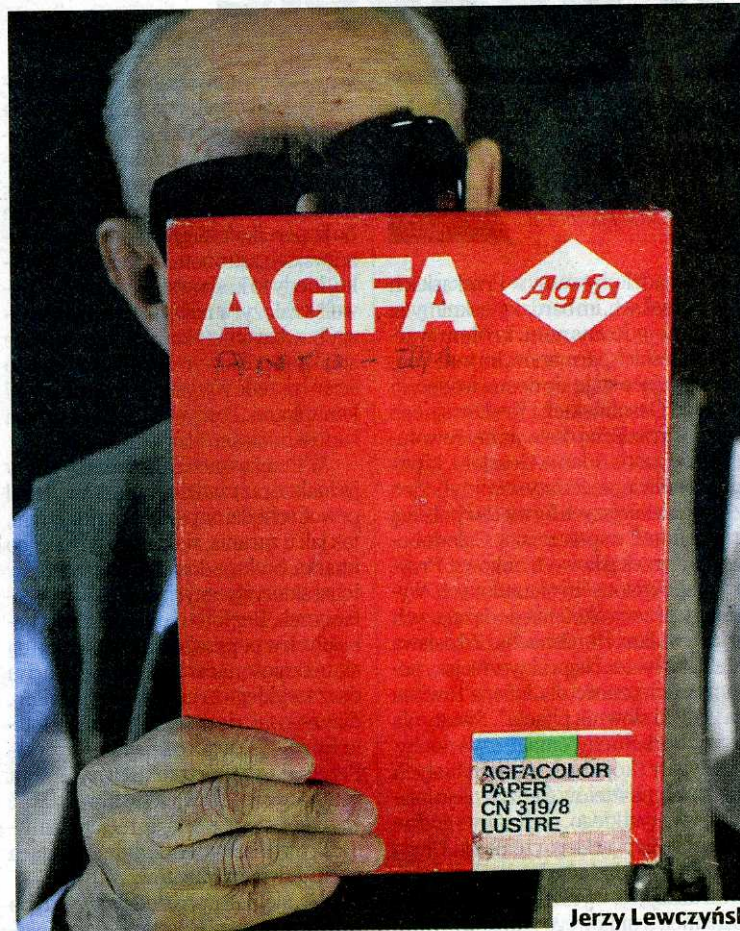
ARCHEOLOGIA FOTOGRAFII



Krzysztof Pijarski

dze, kserokopie, odbitki zrobione z negatywów znalezionych na śmietniku, zapisane na kartce wiersze, zabawne ulotki, broszury z przedwojennych i tużpowojennych wystaw. Wszystko jest dla niego wartościowe, wszystko warte zachowania. Co zamierza z tym zrobić? Nie wie, może będzie z tego

szające niż te wydumane. Nie ma w tym żadnej wielkiej sztuki. To jest zwyczajne, a jednocześnie wyjątkowe - tłumaczy. I Krzysztof Pijarski idzie tym tropem, przygotowując wystawę w galerii Asymetria. Doskonale oddaje też przy tym silnie obecne



Jerzy Lewczyński

portretów fotografa, w których stroi minę za miną. Są też gabloty, w których Pijarski umieścił obok siebie swoje własne zestawienia prac i tekstów Lewczyńskiego. Komunistyczne pomniki przed zburzeniem i po nim, rozczłonkowana ryba leżąca na „Trybunie Ludu”, twarze bohaterów zdjęć

czasach to był jeden ze sposobów na przetrwanie, zachowanie swobody i autentyczności - mówi w filmie Pijarskiego Jerzy Lewczyński - inżynier, który z fotografa amatora stał się prawdziwym mistrzem tego gatunku.

» Galeria Asymetria,